

Atak Rosji na Ukrainę – stan po 78 dniach

Jadwiga Rogoża, Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

Na całej linii styczności wojsk w Donbasie trwają walki. Podejmowane przez stronę rosyjską próby przełamania pozycji ukraińskich nie przyniosły jednak znaczących sukcesów, atakujący ponieśli też duże straty (według różnych źródeł podczas forsowania Dońca miały zostać rozbite jeden lub dwa bataliony). Kolejną dobę sprzeczne informacje docierają z południowej części obwodu charkowskiego – lokalna administracja i Dowództwo Operacyjne „Wschód” donoszą o toczących się starciach i atakach wroga na pozycje obrońców, a Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy zawiadamia, że najeźdźcy nie podejmują aktywnych działań. Analogiczna sytuacja ma miejsce w odniesieniu do rejonów walk w obwodzie zaporoskim.

Artyleria i lotnictwo agresora kontynuują uderzenia na pozycje ukraińskie oraz obiekty cywilne na wszystkich kierunkach. Zniszczono m.in. punkt redystrybucji pomocy humanitarnej w Dergaczach, przez który przechodziło zaopatrzenie dla mieszkańców świeżo odzyskanych przez Ukraińców miejscowości na północno-wschodnich obrzeżach Charkowa. Kolejną dobę ostrzeliwano pogranicze obwodów czernihowskiego i sumskiego, a do sąsiadującego z nimi obwodu briańskiego Rosji przemieszczono dodatkowe pododdziały artylerii. Od 8 do 12 rakiet miało uderzyć w cele w obwodzie połtawskim (w tym po raz kolejny w niedziałającą po poprzednich atakach rafinerię w Krzemieńczuku). W zależności od źródła obrońcy mieli zestrzelić jedną lub dwie wrogie rakiety.

Największy ukraiński koncern zbrojeniowy Ukroboronprom przedstawił dane na temat działalności i strat po wybuchu wojny. Koszty zniszczeń oceniono na ponad 100 mld hrywien (3,4 mld dolarów), a liczbę nowo zatrudnionych pracowników – na ponad tysiąc (miało się zgłosić 12 tys. chętnych). Wartość zdobycznego uzbrojenia i sprzętu wojskowego, które przedsiębiorstwa podmiotu przekazały po przeglądzie lub remoncie armii ukraińskiej, oszacowano na 1,5 mld hrywien. O poszukiwaniu posowieckiego uzbrojenia i sprzętu wojskowego w celu wykupienia go dla Ukrainy poinformował brytyjski minister obrony Ben Wallace. Jego zdaniem zapasami tegoż dysponują jeszcze 23 państwa.

Szef ukraińskiego wywiadu wojskowego Kyryło Budanow zapewnił, że siły ukraińskie będą kontynuować ataki na Wyspę Wężową ze względu na jej znaczenie strategiczne dla Rosjan. Z jej terytorium można kontrolować dużą część Morza Czarnego i częściowo sytuację w przestrzeni powietrznej na południu kraju. Utrzymanie wyspy jest ważne również dla zapewnienia blokady ruchu statków chcących dotrzeć do ukraińskich portów.

Wicepremier Ukrainy Iryna Wereszczuk zaapelowała do polityków i dziennikarzy, aby nie komentowali prób ewakuacji obrońców Mariupola (negocjuje się warunki wyprowadzenia 38 ciężko rannych żołnierzy wymagających opieki medycznej). Przyznała, że pertraktacje z

Rosją są skomplikowane, a przeprowadzenie operacji wojskowej w celu odblokowania miasta nie jest możliwe. Wbrew doniesieniom medialnym nie rozpatruje się ewakuacji ok. 600 żołnierzy broniących się w kombinacie Azowstal.

Władze kolaboranckie w Melitopolu rozdają mieszkańcom miasta naklejki na tablice rejestracyjne z wizerunkiem herbu Zaporozża z 1811 r. i napisem „TWR” (gubernia taurydzka). Na okupowanych terytoriach najeźdźcy starają się umieścić jak najwięcej symboli oznaczających je jako rosyjskie w ramach operacji informacyjnej i psychologicznej mającej na celu „zdeukrainizować” zajęte regiony.

Minister finansów Serhij Marczenko oświadczył, że dotychczasowe wydatki budżetowe związane z prowadzeniem wojny z Rosją wyniosły 245,1 mld hrywien (8,3 mld dolarów). Środki te przeznaczono m.in. na zakup i naprawę broni oraz pomoc wewnątrznie przesiedlonym (oficjalnie zarejestrowano 2,7 mln przesiedleńców). Rząd zebrał 60% planowanych wpływów z podatków za kwiecień, a w okresie maj–czerwiec wpływy z tego tytułu mogą spaść do 45–50%. Minister oznajmił też, że w kwietniu Ukraina otrzymała 2 mld dolarów pomocy zewnętrznej, oraz zaapelował o dalsze wsparcie. Komisja Europejska poinformowała, że do 20 maja UE wypłaci Kijowowi drugą transzę nadzwyczajnej pomocy makrofinansowej w wysokości 600 mln euro.

Komisja przedstawiła też plan pomocy Ukrainie w eksporcie produkcji rolnej, który ma być odpowiedzią na blokadę portów morskich i obejmować tworzenie „szlaków solidarności” – napadnięte państwo będzie mogło nimi wysyłać zboże i importować pomoc humanitarną, pasze, nawozy itd. KE wezwała podmioty z rynku UE do pilnego zapewnienia Ukrainie taboru kolejowego i ciężarówek oraz zapowiedziała utworzenie platformy logistycznej ułatwiającej znalezienie partnerów. Zaapelowała też do właścicieli infrastruktury transportowej w Unii o nadanie priorytetu ukraińskiemu eksportowi produkcji rolnej i przyznanie jej specjalnych slotów na kolei, a także o podstawienie ładówek zboża do przygranicznych terminali w celu przyspieszenia przeładunku. W perspektywie długoterminowej organ ma pracować nad zwiększeniem przepustowości nowych korytarzy eksportowych i tworzeniem nowych połączeń infrastrukturalnych. Przed wojną za granicę szło 75% ukraińskiego zboża (jedna trzecia z tego przypadała na kraje Europy, Afryki oraz Chiny), co zapewniało 20% rocznych dochodów z eksportu. Aż 90% sprzedawanych do innych państw zbóż i roślin oleistych wysyłano przez ukraińskie porty czarnomorskie.

Według danych Straży Granicznej RP od początku inwazji z Ukrainy do Polski wjechało 3,38 mln osób. 12 maja było ich 22 tys. (wzrost o 4%), a w przeciwnym kierunku odprawiono 27 tys. Od 24 lutego z Polski na Ukrainę wyjechało 1,21 mln ludzi. Zgodnie z danymi ONZ wojna spowodowała największy kryzys uchodźczy w Europie od II wojny światowej, a Ukrainę opuściło 6,03 mln osób. Raport Międzynarodowej Organizacji ds. Migracji mówi zaś o ponad 8 mln przesiedlonych w obrębie kraju.

12 maja Rada Najwyższa przyjęła ustawę o konfiskacie mienia obywateli Rosji i Białorusi (osób fizycznych i prawnych), których działania zagrażają bezpieczeństwu Ukrainy. Akt wprowadza możliwość całkowitego pozbawienia własności (a nie tylko ograniczenia prawa do dysponowania nią) i obejmuje mienie znajdujące się zarówno na terytorium kraju, jak i za granicą (co wymaga pogłębionej współpracy międzynarodowej). Ten radykalny środek ma obowiązywać jedynie w okresie stanu wojennego i będzie dotyczył osób, które już wcześniej objęto sankcjami majątkowymi. Grono podmiotów podlegających ustawie jest obszerne –

Narodowa Agencja ds. Zapobiegania Korupcji zidentyfikowała 11 141 osób i 2976 firm, których działalność przyczyniła się do inwazji.

Komentarz

- Kijów i jego sojusznicy intensyfikują wysiłki na rzecz uzupełnienia strat w wyposażeniu armii ukraińskiej. Zaletą posowieckiego uzbrojenia i sprzętu wojskowego jest możliwość względnie szybkiego użycia go na polu walki (pozyskane typy są zbliżone do używanych przez Ukraińców) bez konieczności dodatkowego szkolenia. Poza wyposażeniem z zapasów armii polskiej, czeskiej i słowackiej Ukraina nie pozyskała jednak dotychczas większej jego liczby z innych źródeł. Jej siłom zbrojnym udało się wykorzystać kilkadziesiąt zdobycznych egzemplarzy różnych typów, co pozwoliło na uzupełnienie bieżących strat w wybranych jednostkach, lecz nie może być traktowane jako podstawa kompleksowego wyposażania pododdziałów. Biorąc pod uwagę, że uzbrojeniem posowieckim bądź pokrewnym (typami produkowanymi na licencji w kilkunastu krajach) dysponuje ponad połowa państw świata, informację ministra Wallace’a należy odczytywać jako wskazanie krajów, które ewentualnie zgodziłyby się odsprzedać posiadane wyposażenie w celu użycia go przeciw Rosji. Większość korzystających z posowieckiego uzbrojenia i sprzętu wojskowego zachowuje bowiem względem agresji neutralność bądź wręcz stoi po stronie Kremla. Należy jednak przyjąć, że w przypadku przedłużania się wojny nawet zgromadzenie i przekazanie Ukrainie całego posowieckiego uzbrojenia i sprzętu wojskowego ze wskazanych 23 państw nie zaspokoiłoby potrzeb jej armii – jedyne rozwiązanie docelowe stanowi dla niej pełne przejście na wyposażenie zachodnie.
- Władze kolaboranckie realizują pod dyktando rosyjskich służb plan „deukrainizacji” okupowanego terytorium, w tym krzewienia rosyjskiej polityki historycznej udowadniającej, że południowe obszary kraju są w istocie ziemiami rosyjskimi. Oderwanie zajętych terenów od Ukrainy mają uzasadniać m.in. odwołania do historii Imperium Rosyjskiego, w tym istnienia w jego granicach guberni taurydzkiej i chersońskiej.
- Ukraiński parlament uchwalił radykalną ustawę zezwalającą na pełną konfiskatę mienia Rosjan i Białorusinów, którzy przyczynili się do inwazji lub wspierają reżim rosyjski. To już druga, poprawiona wersja aktu – pierwszą 5 maja zawetował prezydent z uwagi na nieprecyzyjność zapisów. Będzie on jednak miał znaczenie tylko symboliczne, gdyż w kraju najprawdopodobniej nie istnieją aktywa Rosjan i Białorusinów powiązanych z Kremlen, zaś implementacja ustawy poza granicami wymagałaby zmian prawnych m.in. w UE. Państwa unijne w ostatnim czasie realizują własne restrykcje, które sprowadzają się głównie do aresztu mienia – 12 maja hiszpańskie organy śledcze zamroziły aktywa 15 rosyjskich oligarchów z listy sankcyjnej, 7 maja władze Włoch aresztowały jacht o wartości 750 mln dolarów, którego własność przypisuje się Władimirowi Putinowi, a w Hamburgu zatrzymano luksusową jednostkę należącą do rosyjskiego miliardera Farchada Achmedowa.